



Sygn. akt II UK 654/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 stycznia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski (przewodniczący)

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

SSN Romualda Spyt

w sprawie z wniosku J. W.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w W.
o emeryturę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 18 stycznia 2018 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego w W.
z dnia 23 czerwca 2016 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ś. wyrokiem z dnia 19 listopada 2015 r. oddalił odwołanie wniesione przez ubezpieczonego J. W. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 16 czerwca 2015 r., którą

odmówiono przyznania ubezpieczonemu prawa do emerytury górniczej.

Sąd Okręgowy ustalił, że ubezpieczony urodził się w dniu 1 października 1963 r. W okresie od dnia 16 września 1978 r. do dnia 25 lutego 1982 r. był zatrudniony jako mechanik-kierowca w Zakładach Naprawy Samochodów, Zakładzie Terenowym w K. Od dnia 17 marca 1982 r. został zaś zatrudniony w Kopalni Węgla Kamiennego „N.” na stanowisku górnika ładowacza, następnie młodszego górnika i górnika, wykonując te prace pod ziemią. W trakcie tego zatrudnienia, po dniu 15 listopada 1991 r., przez łączny okres 1 roku, 6 miesięcy i 6 dni pobierał zasiłek chorobowy z tytułu czasowej niezdolności do pracy. W okresie od dnia 30 lipca do dnia 31 grudnia 1999 r. ubezpieczony nieprzerwanie przebywał na zwolnieniu lekarskim, prowadząc intensywne leczenie schorzeń kręgosłupa, w tym rehabilitację w ramach prewencji rentowej ZUS, po czym w dniu 1 stycznia 2000 r. powrócił do pracy. Stosunek pracy łączący go z kopalnią został rozwiązany z dniem 31 stycznia 2000 r. na skutek likwidacji pracodawcy.

W dniu 1 lutego 2000 r. ubezpieczony zarejestrował się w Powiatowym Urzędzie Pracy w K. jako osoba bezrobotna. Z tego tytułu od dnia 9 lutego 2000 r. otrzymywał zasiłek dla bezrobotnych. Prawomocnym wyrokiem sądu z dnia 24 czerwca 2003 r. przyznano mu natomiast prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy na okres od dnia 22 grudnia 2000 r. do dnia 30 października 2003 r. Wcześniej, w okresie od dnia 1 kwietnia 2002 r. do dnia 30 kwietnia 2003 r. ubezpieczony był zatrudniony przez M. D. na stanowisku kierowcy. Następnie pobierał rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy od dnia 1 listopada 2005 r., a na skutek kolejnych decyzji organu rentowego prawo do tego świadczenia było mu przyznawane na dalszy okres, ostatnio do dnia 31 grudnia 2015 r.

Organ rentowy, odmawiając przyznania ubezpieczonemu prawa do emerytury górniczej, uzasadniał swoje stanowisko nieudowodnieniem okresu 25 lat pracy górniczej i równorzędnej. Uznał bowiem jedynie 16 lat, 4 miesiące i 17 dni pracy górniczej pod ziemią, w tym 7 lat 7 miesięcy i 20 dni dniówek półtorakrotnych w przodku, co dało łącznie 24 lata i 7 dni pracy górniczej.

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia, Sąd Okręgowy powołał się na regulację art. 50a, art. 50c ust. 2 pkt 2 oraz art. 50d ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Sąd ten

przypomniał również, że art. 36 ust. 3 pkt 4 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych nie wymagał, aby „przejście” do innej pracy nastąpiło bezpośrednio (niezwłocznie) po likwidacji kopalni, zakładu górniczego, przedsiębiorstwa lub innego podmiotu, o których mowa w ust. 1 pkt 1-4 tego artykułu, ale pomiędzy tymi zdarzeniami powinna pozostawać wyraźna bliskość czasowa. Ponadto, w judykaturze przyjmuje się, że art. 50c ust. 2 pkt 2 powołanej ustawy uznaje za pracę równorzędną z pracą górniczą zatrudnienie przy innych pracach („niegórniczych”), nie dłuższe niż 5 lat, do których pracownicy wykonujący prace górnicze określone w ust. 1 i w pkt 1 i 2 przeszli w związku z likwidacją kopalni, zakładu górniczego, przedsiębiorstwa lub innego podmiotu, o którym mowa w ust. 1 pkt 1-4, które pozostaje nie tylko w bezpośrednim związku czasowym z utratą górniczego zatrudnienia, ale także w związku przyczynowo-normatywnym z poprzednio wykonywaną pracą górniczą, bez której utraty oraz braku możliwości znalezienia zatrudnienia w górnictwie górnik nadal wykonywałby pracę górniczą.

Uwzględniając tak rozumianą wykładnię art. 50c ust. 2 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, Sąd pierwszej instancji podkreślił, że stosunek pracy łączący ubezpieczonego z KWK „N.” został rozwiązany w związku z likwidacją zakładu pracy, co uprawniało ubezpieczonego do uzupełnienia stażu pracy górniczej o okresy pracy równorzędnej z pracą górniczą. Ubezpieczony domagał się przy tym zaliczenia jako pracy równorzędnej okresu zatrudnienia od dnia 1 kwietnia 2002 r. do dnia 30 kwietnia 2003 r. w charakterze kierowcy. Sąd Okręgowy zaznaczył, że okres ten był pierwszym okresem zatrudnienia ubezpieczonego po rozwiązaniu stosunku pracy z KWK „N”. W opinii tego Sądu, wspomniany okres zatrudnienia nie mógł jednak być zaliczony do okresów pracy równorzędnej z pracą górniczą. Najistotniejsze dla stwierdzenia uprawnień ubezpieczonego do emerytury było bowiem ustalenie, czy gdyby nie doszło do likwidacji zakładu pracy, ubezpieczony w dalszym ciągu mógłby wykonywać pracę na dotychczas zajmowanym stanowisku górnika pod ziemią. Ubezpieczony złożył wszakże w dniu 22 grudnia 2000 r. wniosek o rentę z tytułu niezdolności do pracy, wskazując na schorzenia uniemożliwiające podjęcie zatrudnienia, a prawomocnym wyrokiem z dnia 24 czerwca 2003 r. sąd przyznał

mu prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy na okres od dnia 22 grudnia 2000 r., tj. od daty złożenia wniosku, do dnia 30 października 2003 r., i świadczenie to zostało wypłacone.

Sąd pierwszej instancji podkreślił w związku z tym, że w okresie zatrudnienia na stanowisku kierowcy ubezpieczony był faktycznie częściowo niezdolny do pracy, a zatem nie mógł wykonywać pracy zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami i dotychczasowym, górniczym doświadczeniem zawodowym. Tym samym, będąc niezdolnym do pracy zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami, nie mógłby pracować w tym okresie jako górnik, nawet gdyby jego zakład pracy nie został zlikwidowany. Przyjmując datę powstania niezdolności do pracy określoną przez biegłego w postępowaniu rentowym, ubezpieczony nie mógłby pracować jako górnik przynajmniej od dnia 25 października 2000 r., a możliwe było również, że od daty wcześniejszej, biorąc pod uwagę jego twierdzenia zawarte w sporządzonych w tamtym postępowaniu pismach procesowych i prowadzone wcześniej leczenie.

Na tej podstawie Sąd Okręgowy przyjął, że gdyby ubezpieczony nie został zwolniony z pracy na stanowisku górnika w związku z likwidacją KWK „N.”, to wobec orzeczenia w stosunku do niego niezdolności do pracy zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami i doświadczeniem zawodowym przynajmniej od dnia 25 października 2000 r., nie uzyskałby okresu pracy górniczej w wymiarze co najmniej 25 lat.

Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 23 czerwca 2016 r. oddalił apelację wniesioną przez ubezpieczonego od wyroku Sądu pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że okoliczności faktyczne rozpoznawanej sprawy były między stronami bezsporne. Zadanie Sądu sprowadzało się zaś do dokonania interpretacji art. 50c ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i rozstrzygnięcia, czy w świetle tego przepisu praca ubezpieczonego w okresie od dnia 1 kwietnia 2002 r. do dnia 30 kwietnia 2003 r. powinna zostać uwzględniona przy ustalaniu prawa do emerytury jako praca równorzędna z pracą górniczą.

Sąd drugiej instancji podzielił dokonaną przez Sąd Okręgowy wykładnię art. 50c ust. 2 pkt 2 ustawy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, z regulacji tego przepisu

wynika, że intencją ustawodawcy było umożliwienie m.in. górnikom, których kopalnia uległa likwidacji, dopracowania okresu nie dłuższego niż 5 lat w innych dowolnych podmiotach, nawet zupełnie niezwiązanych z górnictwem, i w konsekwencji uwzględnienia tego dodatkowego okresu zatrudnienia przy ustalaniu prawa do emerytury górniczej jako okresu równorzędnego z pracą górniczą. Należało przy tym zwrócić uwagę na sformułowanie przepisu, który wymaga, ażeby zatrudnienie u kolejnego pracodawcy, niebędącego pracodawcą górniczym, pozostawało w związku z likwidacją kopalni. Użycie słów „w związku” nie oznacza więc wykonywania jakiegokolwiek zatrudnienia po rozwiązaniu stosunku pracy w związku z likwidacją kopalni.

Sąd drugiej instancji przypomniał, że ubezpieczony podnosił, iż zatrudnienie w okresie od dnia 1 kwietnia 2002 r. do dnia 30 kwietnia 2003 r. pozostawało w związku z likwidacją kopalni, natomiast w ocenie Sądu pierwszej instancji było związane ze staraniami ubezpieczonego o przyznanie mu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, wydaniem przez organ rentowy decyzji odmownej i toczącym się postępowaniem z odwołania wniesionego od tej decyzji. Sąd pierwszej instancji zwrócił ponadto uwagę na fakt korzystania przez ubezpieczonego z długotrwałego zwolnienia lekarskiego bezpośrednio przed rozwiązaniem z nim stosunku pracy, datę złożenia wniosku o rentę: grudzień 2000 r. i datę początkową ustalonej częściowej niezdolności do pracy. Te okoliczności, w ocenie Sądu Okręgowego, nie pozwalały na ustalenie, iż podjęte przez ubezpieczonego zatrudnienie miało związek z likwidacją kopalni, w której - z uwagi na stan zdrowia - i tak nie byłby on w stanie kontynuować zatrudnienia.

Sąd Apelacyjny podkreślił w związku z tym, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo uznał, iż zatrudnienie, które w ocenie ubezpieczonego miało być uznane za równorzędne z pracą górniczą, nie pozostawało w bezpośrednim związku czasowym z utratą górniczego zatrudnienia, a także nie pozostawało w związku przyczynowo-normatywnym z poprzednio wykonywaną pracą górniczą, bez której utraty oraz braku możliwości znalezienia zatrudnienia w górnictwie górnik nadal wykonywałby pracę górniczą. Równocześnie Sąd drugiej instancji, na podstawie art. 381 k.p.c., pominął dowody zawnioskowane przez ubezpieczonego w apelacji, ponieważ były one spóźnione, a nadto ubezpieczony mógł przedstawić

je w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji. Dowód z przesłuchania ubezpieczonego w charakterze strony był zaś przeprowadzony w postępowaniu przed tym Sądem.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, ubezpieczony nie wykazał zatem łącznie ponad 25-letniego okresu pracy górniczej i równorzędnej, wymaganego art. 50a ust. 2 w związku z art. 50c ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Ubezpieczony Jan Wieczorek wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 23 czerwca 2016 r., zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie prawa materialnego, przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 50c ust. 2 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, polegające na przyjęciu, że za pracę równorzędną z pracą górniczą nie uważa się okresu faktycznie wykonanej pracy u innego pracodawcy, podjętej z powodu likwidacji zakładu górniczego, w sytuacji gdy ubezpieczony już po rozwiązaniu tego równorzędnego stosunku pracy i osiągnięciu w ten sposób wymaganego ustawą stażu 25 lat nabył następnie prawo do renty z tytułu jedynie częściowej niezdolności do pracy, którego okres obejmuje wstecz czas, w którym faktycznie świadczył pracę równorzędną, a także naruszenie przepisów postępowania w zakresie, który miał wpływ na wynik sprawy, to jest art. 381 *in fine* k.p.c. w związku z art. 217 § 1 i 2 k.p.c., polegające na pominięciu przez Sąd drugiej instancji dowodów zawnioskowanych przez ubezpieczonego w obu instancjach, w sytuacji gdy zarzuty apelacji dotyczyły m.in. naruszenia art. 225 k.p.c. w związku z art. 217 § 1 k.p.c., skutkujące błędnym ustaleniem stanu faktycznego w oparciu o niepełne ustalenia Sądu pierwszej instancji.

Powołując się na tak sformułowane zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi drugiej instancji, z pozostawieniem temu sądowi orzeczenia o kosztach postępowania przed Sądem Najwyższym; ewentualnie, w przypadku uznania podstaw kasacyjnych za oczywiście uzasadnione - w wypadku wskazanym w art. 398¹⁶ k.p.c. - o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie apelacji w całości i zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji przez przyznanie ubezpieczonemu prawa do emerytury

górnictwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania za obie instancje oraz postępowania kasacyjnego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpatrywana w niniejszym postępowaniu skarga kasacyjna jest uzasadniona. Na uwzględnienie zasługuje bowiem podniesiony w ramach pierwszej podstawy zaskarżenia (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.) zarzut naruszenia art. 50c ust. 2 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy.

Rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku jest oparte na założeniu, zgodnie z którym użyty w art. 50c ust. 2 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych zwrot „w związku” nie oznacza wykonywania jakiegokolwiek zatrudnienia po rozwiązaniu stosunku pracy w związku z likwidacją kopalni oraz że wykonywanie pracy, w sytuacji gdy skarżący był wówczas częściowo niezdolny do pracy, a zatem nie mógł wykonywać pracy zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami i dotychczasowym, górniczym doświadczeniem zawodowym, nie mogło być uznane za spełniające kryteria określone w powołanym przepisie, ponieważ skarżący i tak nie mógłby w tym okresie pracować jako górnik, nawet gdyby jego zakład pracy (kopalnia) nie został zlikwidowany. Ponadto, wspomniane zatrudnienie nie pozostawało w bezpośrednim związku czasowym z utratą górniczego zatrudnienia.

Zdaniem Sądu Najwyższego, jest to jednak błędne założenie. Jak trafnie wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 22 sierpnia 2010 r., I UK 117/12 (LEX nr 1274952) i z dnia 19 listopada 2013 r., I UK 157/13 (OSNP 2015 nr 1, poz. 16), w art. 50c ust. 2 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych chodzi o przejście „w związku z likwidacją kopalni, zakładu lub przedsiębiorstwa górniczego”. Akcentowany jest więc związek funkcjonalny tego „przejścia” z utratą pracy górniczej, uzasadniony celem przytoczonej regulacji polegającym na umożliwieniu zwolnionym z pracy górnikom dopracowania u innych

„niegórnich” pracodawców okresu (stażu pracy), wymaganego do nabycia górniczych uprawnień emerytalnych, w rozmiarze nie dłuższym niż 5 lat. Omawiana regulacja nie zawiera natomiast wymagania bezpośredniego przejścia z utraconego górniczego zatrudnienia do pracy u innego „niegórnich” pracodawcy ani żadnego innego normatywnego rygoru wystąpienia precyzyjnie określonego „czasowego” związku pomiędzy wymienionymi okresami zatrudnienia. Co więcej, zaliczenie innego zatrudnienia (w wymiarze nie dłuższym niż 5 lat), podjętego „w związku z likwidacją kopalni, zakładu górniczego, przedsiębiorstwa lub innego podmiotu, o którym mowa w ust. 1 pkt 1-4”, nie musi wynikać z jednego kolejnego stosunku pracy.

Zdaniem Sądu Najwyższego w obecnym składzie, jest więc oczywiste, że tak rozumianego związku funkcjonalnego z utratą pracy górniczej nie zrywa zarejestrowanie się zwolnionego pracownika w urzędzie pracy i uzyskanie przez niego statusu bezrobotnego oraz pobieranie zasiłku dla bezrobotnych. Z tych samych przyczyn nie można również przyjąć, że doszło do zerwania związku z likwidacją zatrudniającej dotychczas pracownika kopalni w sytuacji, w której taki bezrobotny pracownik występuje do organu rentowego o prawo do świadczenia rentowego, a po otrzymaniu decyzji odmownej podejmuje inne, „niegórnich” zatrudnienie i faktycznie je realizuje. Zatrudnienie to następuje bowiem w pewnym nieprzerwanym „ciągu zdarzeń”, zapoczątkowanym rozwiązaniem umowy o pracę z kopalnią w związku z jej likwidacją i służy spełnieniu głównego celu wynikającego z regulacji omawianego przepisu, to jest umożliwieniu zwolnionemu pracownikowi dopracowania (w rozmiarze nie dłuższym niż 5 lat) u innych, także „niegórnich” pracodawców odpowiedniego stażu pracy, wymaganego do nabycia górniczych uprawnień emerytalnych.

Odnosząc powyższą argumentację do stanu faktycznego ustalonego w niniejszej sprawie, wiążącego Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), należy zatem stwierdzić, że wbrew odmiennemu stanowisku Sądów *meriti*, bez wpływu na rozstrzygnięcie tej sprawy musi pozostawać ostateczne ustalenie (na podstawie prawomocnego wyroku sądowego) uprawnień skarżącego do renty z tytułu niezdolności do pracy od daty złożenia przez niego wniosku w tym przedmiocie, to jest od dnia 22 grudnia 2000 r. Nieuprawnione jest

także stanowisko Sądu drugiej instancji zakładające, że uznanie skarżącego z osobę częściowo niezdolną do pracy od dnia 25 października 2000 r. oznaczało, że nawet gdyby nie doszło do likwidacji kopalni, to i tak nie mógłby on kontynuować zatrudnienia w górnictwie na stanowisku górnika pod ziemią. Jest to bowiem stanowisko czysto teoretyczne, zajęte *ex post*, przy wzięciu pod uwagę wniosków wynikających z opinii biegłych sformułowanych w postępowaniu sądowym zainicjowanym odwołaniem od decyzji organu rentowego odmawiającej przyznania prawa do renty. Jak wynika jednak z ustaleń faktycznych dokonanych przez Sądy *meriti*, skarżący przed rozwiązaniem łączącej go z kopalnią umowy o pracę odzyskał zdolność do pracy (należy zakładać, że była to zdolność do pracy górniczej), a następnie uzyskał status bezrobotnego, co musiało oznaczać, że jest nadal gotów do świadczenia pracy. Mimo złożenia w organie rentowym w dniu 22 grudnia 2000 r. wniosku o rentę z tytułu niezdolności do pracy, prawo do tego świadczenia uzyskał zaś dopiero na podstawie wyroku sądowego z dnia 24 czerwca 2003 r., a więc już po ustaniu zatrudnienia w charakterze kierowcy, które realizował w okresie od dnia 1 kwietnia 2002 r. do dnia 30 kwietnia 2003 r.

W ocenie Sądu Najwyższego, oznacza to, że do zatrudnienia skarżącego w okresie od dnia 1 kwietnia 2002 r. do dnia 30 kwietnia 2003 r. doszło w związku z likwidacją kopalni zatrudniającej go do dnia 31 stycznia 2000 r., w rozumieniu art. 50c ust. 2 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, gdyż między tym zdarzeniem a podjęciem zatrudnienia nie wystąpiły okoliczności, które powodowałyby, że ów związek został zerwany.

Nie jest natomiast uzasadniony sformułowany w rozpatrywanej skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 381 k.p.c. w związku z art. 217 § 1 i 2 k.p.c. Sąd drugiej instancji wyjaśnił bowiem przyczyny, dla których uznał, że zgłoszone przez skarżącego w apelacji dowody są spóźnione. W myśl art. 381 k.p.c., sąd drugiej instancji niewątpliwie może zaś pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Obowiązek wykazania tej okoliczności spoczywa jednakże na stronie zgłaszającej nowe fakty i dowody.

Kierując się wszakże wcześniej przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania

kasacyjnego na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swego wyroku.

kc